

**Magdalena SMOLEŃ-WAWRZUSISZYN**

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

lumina@kul.lublin.pl

## **METODOLOGIE JĘZYKOZNAWCZE A TEKST RETORYCZNY. Z DOŚWIADCZEŃ ANALIZ HISTORYCZNEJ PROZY UŻYTKOWEJ**

Punktem wyjścia do refleksji nad podjętą tematyką były metodologiczne dylematy związane z lingwistyczną analizą dawnych tekstów retorycznych. Konkretnym odniesieniem materiałowym jest tu retoryczna proza użytkowa Jana Śniadeckiego – jednego z czołowych przedstawicieli życia umysłowego, oświatowego i społeczno-kulturalnego przełomu XVIII i XIX wieku. Śniadecki był uważany nie tylko za wybitnego myśliciela „wieku rozumu” i wielkiego patriotę, ale także za świetnego stylistę. Według badaczy piśmiennictwa tamtego okresu Jan – i jego brat Jędrzej – ukształtowali na początku XIX wieku jeden z dwóch wzorców językowo-stylistycznych polszczyzny, wzorzec związany z rdzennie polską tradycją, zwłaszcza renesansową<sup>1</sup>.

Ze względu na liczne przemiany gatunkowe w dziejach polskiej genealogii lingwistycznej wyjaśnienia (czy raczej sprecyzowania) wymaga termin *retoryczna proza użytkowa*. W zaproponowanej przez T. Skubalanek klasyfikacji stylów historycznych jest to odmiana prozy należąca do stylu nieartystycznego, wyodrębniona przez badaczkę „w związku z działa-

---

<sup>1</sup> Zob. np. Mayenowa 1956: 281. Wysoką ocenę polszczyzny Śniadeckiego można spotkać też we wcześniejszych opiniach. Na przykład K. Libelt w 1866 r. tak pisał: „[...] styl i język Śniadeckiego do wzorowej polszczyzny należy. Jasna myśl jasnym objawiała się wyrazem i potoczystym płynęła spadkiem, a jędrność i czystość języka Zygmuntofskie przypominały wieki. Był czas, powiada W. Wójcicki, w którym styl prawdziwie polski, zwany był językiem Śniadeckich” (Libelt 1866: 45). Więcej na temat piśmiennictwa Śniadeckiego zob. M. Smoleń-Wawrzusiszyn, *Perswazja w prozie retorycznej Jana Śniadeckiego*; niepublikowana praca doktorska.

niem dosyć ogólnej funkcji, jaką jest «użytkowość»<sup>2</sup>. W wypadku interesującego mnie autora są to teksty dwojakie gatunkowo: przemowy (czyli klasyczne teksty oratorskie) – Śniadecki wygłaszał je jako rektor Uniwersytetu Wileńskiego na rozpoczęcie i zakończenie roku akademickiego – oraz pisma publicystyczne, które z definicji miały w oświeceniu charakter polemiczny i dziedziczyły różne formy perswazji po retoryce<sup>3</sup>. Oba typy tekstów łączy wspólne podłoże – konwencja retoryczna i wynikająca z niej funkcja perswazyjna. A ponieważ w obu rodzajach wypowiedzi Śniadecki jako główny cel swojej działalności wyraźnie wskazywał właściwe wychowanie młodzieży (wielokrotnie wspominał, że pisze „dla przestrogi młodzi polskiej”<sup>4</sup>, tzn. po to, aby kształtować właściwe postawy intelektualne i społeczne), w perswazyjnym charakterze jego przekazów można bez wątpienia wskazać ukierunkowanie dydaktyczne<sup>5</sup>.

Lingwistyczne analizy komunikatów perswazyjnych należą obecnie do stosunkowo często podejmowanych badań, ponieważ sfera publicznej perswazji (do której aktualnie zalicza się głównie obszary marketingu, polityki oraz działalność kaznodziejską) bardzo wyraźnie zaznacza się w dzisiejszej rzeczywistości społeczno-kulturowej. Jednak sposób interpretacji funkcji perswazyjnej współczesnych przekazów nie może stanowić prostego odniesienia dla badacza, który za przedmiot obserwacji obiera tekst historyczny zakorzeniony w retorycznej tradycji piśmienniczej. Wynika to m.in. z faktu, że klasyczne (antyczne) ujęcie perswazji było bardzo szerokie, a na gruncie lingwistyki doszło do jego zawężenia. We współczesnych koncepcjach funkcji języka perswazyjność wiąże się głów-

---

<sup>2</sup> Zob. Skubalanka 1984: 5, 170–171.

<sup>3</sup> Jak wskazują badacze piśmiennictwa tamtego okresu, polemiczność była jednym z głównym wyznaczników całej oświeceniowej publicystyki (Kostkiewiczowa 1987: 162).

<sup>4</sup> Por. np. następujący fragment „Mimo wstręt i odrazę, którą w sobie czuję do pism spornych, osobliwie tego gatunku; są w ogłoszonych uwagach trudności i zarzuty, które należy z strony mojej ułatwić: i dla pokazania, żem w moich twierdzeniach nie był lekkomyślny; i dla przestrogi młodzi polskiej, żeby ją odwieść od nauki, w mojem przekonaniu dla niedojrzałych jeszcze umysłów niezmiernie szkodliwej.” (Śniadecki 1837–1839: V, 50–51).

<sup>5</sup> Jak zauważa Z. Kopczyńska „w znanych nam wypowiedziach z okresu oświecenia brak prób odróżnienia wymowy od innych rodzajów prozy na podstawie charakterystycznej dla wymowy zasady perswazyjności. Jest oczywiście możliwe, że takie odróżnienie w praktyce pisarskiej istniało, rzecz wymagałaby zbadania. Ale trzeba też liczyć się z faktem, że nastawienie perswazyjne towarzyszyło różnym typom ówczesnej wypowiedzi, nie tylko zresztą prozaicznej. Ponadto, jak się wydaje, funkcje perswazyjne w ówczesnej świadomości nie były wyraźnie rozdzielane od funkcji nauczających” (Kopczyńska 1991: 465–466).

nie z wartościowaniem i wyjaśnianiem, a funkcje dyrektywną i estetyczną traktuje się oddzielnie. Dlatego też w interpretacji zjawisk perswazyjnych często mówi się – jako o nadrzędnej – o funkcji nakłaniającej, w której ramach wyróżnia się dyrektywne i perswazyjne zachowania językowe. „Za dyrektywne – pisze J. Bralczyk – uznamy wezwania do zachowań aktywnych (nawet wezwania pośrednie), za perswazyjne – wypowiedzi stymulujące postawy, które z kolei powinny sprzyjać pożądanym zachowaniom. Tak więc, np. apele byłyby dyrektywne, a oceny – perswazyjne” (Bralczyk 2001: 69)<sup>6</sup>.

Kiedy więc lingwista pochyla się nad dawnym tekstem retorycznym, w procesie jego analizy musi wziąć pod uwagę następujące aspekty: po pierwsze, nie może przyjąć jedynie perspektywy współczesnego postrzegania perswazji w lingwistyce, ale mimo to powinien stosować – jako wyjściowe – językoznawcze narzędzia badawcze (jako podstawowe dla swojej macierzystej dyscypliny); po drugie, koniecznie musi uwzględnić retoryczne tło powstania owych tekstów. Dlatego też zachodzi tu konieczność analizy interdyscyplinarnej. W tym wypadku jednak instrumentaria metodologiczne obu dyscyplin nie pozostają w zupełnej rozbieżności, co uwarunkowane jest historycznymi i merytorycznymi powiązaniem między nimi. Relacja między retoryką a językoznawstwem była różnie rozpatrywana przez badaczy obydwu dziedzin, na pewno jednak nie ma wątpliwości co do tego, że historycznie ta pierwsza wyprzedza lingwistykę<sup>7</sup>. Ale jak zauważa M. Załęska, „dla ukazania specyfiki obu dziedzin istotniejsze jest kryterium problemowe ich różnicowania, uwzględniające współczesny stan rozwoju obu dyscyplin. Zastosowanie tego kryterium pokazuje nam lingwistykę jako ogólną teorię języka, mowy i wszelkiego typu komunikacji, retorykę zaś – jako teorię komunikacji nastawionej

<sup>6</sup> Zob. też: Pisarkowa 1977; Puzynina 1984; Wyderka 1992: 86; Wolińska 1987: 104.

<sup>7</sup> Por. np. następującą uwagę I. Bartoszewicz: „Jeżeli uznajemy, że mówienie jest sposobem działania człowieka, na który obok przyswojonej wiedzy o właściwościach danego systemu językowego oraz o możliwościach jego użycia mają wpływ zasygnalizowane tu czynniki, wkraczamy na obszar badań językoznawczych, zwłaszcza pragmatyczno-językowych. Tu zaś z przyjemnością odkrywamy, że ten stosunkowo młody dział językoznawstwa, na którego początkach w sposób fundamentalny zaważyły prace prowadzone w pierwszej połowie XX wieku w ramach uprawianej przez uczonych związanych z uniwersytetem oxfordzkim tzw. filozofii języka naturalnego, co do zakresu zainteresowania, metod i środków badawczych znajduje wspólnego poprzednika w postaci retoryki, która w swej klasycznej i niestety po części zapomnianej idei, instrumentarium i formie zajmowała się w teorii i ściśle z nią związanej praktyce optymalizacją skuteczności działań mownych” (Bartoszewicz 2008: 10–11).

na świadome wywieranie wpływu na odbiorców poprzez perswazję [...] i/lub poprzez spełnianie w danej kulturze formalnych i treściowych standardów wypowiedzi” (Załęska 2008: 173–174).

Oprócz tego faktem niepodlegającym dyskusji jest także to, że działy klasycznej retoryki były fundamentem do powstania kategorii opisowych w stylistyce językoznawczej i tekstologii (Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 12): w retorycznym *elocutio* mają swój rodowód tropy i figury stylistyczne<sup>8</sup>, natomiast *dispositio* stało się źródłem zasad dotyczących kompozycji tekstów.

Ze względu na przywołanie retorycznej terminologii warto w tym miejscu odnieść się do jej podstaw i przedstawić pokrótce, jaki sposób pracy nad tekstem dyktuje metodologia retoryczna. Otóż istotą metody retorycznej jest podejście do tekstu z perspektywy trzech podstawowych poziomów: *invenio*, *dispositio*, *elocutio*. Analiza od strony inwencyjnej przynosi odpowiedzi na pytania o temat i cel wypowiedzi, o techniki dowodzenia i argumentacji, o dobór toposów. Z kolei *dispositio* wskazuje na sposób organizacji tekstu, układ argumentów i innych elementów kompozycyjnych. Natomiast obserwacja od strony elokucyjnej (podporządkowanej naczelnym zasadom jasności, zwięzłości i poprawności) wiąże się z rozpoznawaniem stosowanych w tekście figur i tropów, konstrukcji składniowych oraz oceną ogólnej harmonii (spójności) tekstu. Warsztat retoryczny zakłada również skupienie się na interpretacji tekstu pod kątem jego ukierunkowania zarówno na intelekt (*logos*), jak i emocje (*potos*, *etos*). Oprócz tego należy też pamiętać, że retoryka praktyczna uwzględniała zarówno działanie werbalne, jak i pozawerbalne i trzeba mieć to na względzie w przypadku analizy tekstów odsłuchanych (usłyszanych) i wtórnie zapisanych.

Zarysowanie retorycznej metody analizy jest tu potrzebne po to, aby pokazać, w jakiej sytuacji badawczej znajduje się językoznawca, kiedy przystępuje do pracy nad historyczną prozą użytkową (tzn. jakiego podejścia wymaga od niego materiał źródłowy). Wybrany sposób analizy tejże prozy może uwzględniać różne rozwiązania – przedstawiana tutaj propozycja jest tą, która w mojej opinii jest godna rozważenia i którą zastosowałam we własnej pracy. Otóż świadomy specyfiki retorycznego warsztatu oraz konieczności interdyscyplinarnego podejścia lingwista może przyjąć za naczelne kryterium systemowo-pragmatyczne. Oznacza to, że analizo-

---

<sup>8</sup> Jak zwraca uwagę B. Bogoleńska, II poł. XIX w. zwykło się określać jako przedretoryczny okres w rozwoju stylistyki (Bogoleńska 1996: 66).

wane przez niego zjawiska językowe powinny być klasyfikowane według kategorii systemowo-tekstowych pod kątem ich wartości pragmatycznej (intencja nakłaniania).

W przypadku prozy Śniadeckiego efektem posłużenia się takim kryterium było wyodrębnienie w jego tekstach następujących środków perswazji: (1) morfologicznych (kategoria osoby oraz czas przyszły), (2) leksykalnych (słownictwo normatywne, ekspresywne, wykładniki kategorii ważności, sygnały intencji wypowiedzi, słownictwo służące komunikowaniu uczuć i emocji), (3) składniowych (zdania uzasadniające, struktury porównawcze, zdania definiujące, zdania żądające, pytania ekspresywne, wykrzyknienia i zdania wykrzyknikowe, spójniki podwojone, partykuły), (4) tekstowych (tytuły, podtytuły, śródtytuły, przedmowy, wyrazy i wyrażenia metatekstowe, przytoczenia, przykłady) oraz (5) stylistycznych (antyteza, metafora, porównania, ironia).

Jak zatem widać, warsztat interpretacyjny jest tu zaczerpnięty z kilku lingwistycznych obszarów badawczych: ze stylistyki (środki systemowe, które wchodzi do inwentarza językowego oraz figury stylistyczne)<sup>9</sup>, z teorii tekstu (w zakresie kompozycji i struktury tekstu) oraz z pragmalingwistyki. Ta ostatnia jest przyjęta jako metodologia nadrzędna: badane teksty są traktowane jako zdarzenia komunikacyjne, których ostateczny kształt jest uwarunkowany wszelkimi okolicznościami ich tworzenia (z przyczyn oczywistych są tu pominięte tylko aspekty pozawerbalne). Samo posłużenie się tymi różnymi narzędziami językoznawstwa nie powoduje interpretacyjnej kolizji – problem zaczyna się wówczas, kiedy to instrumentarium trzeba odnieść do aparatury retorycznej, o której wspominałam wcześniej. W większości wypadków dylematy klasyfikacyjne czy metodologiczne wynikają z nakładania się planów badawczych i niepełnej rozłączności omawianych zagadnień. Przedstawię to na kilku przykładach zaczerpniętych z pism Śniadeckiego.

**Antyteza** rozpatrywana jako jedna z figur retorycznych w zakresie wyznaczników stylistycznych ma w językowym kształcie nie tylko odzwierciedlenie w antynomiach leksykalnych, ale jest też wyrazistym zjawiskiem na poziomie składniowym, gdzie kontrastowanie realizowane

---

<sup>9</sup> Współczesny stan wielonurtowości badań stylistycznych powoduje konieczność precyzyjnego określenia wybranych ścieżek badawczych. Odwołując się do paradygmatów wyróżnionych przez S. Gajdę, za podstawę mojego warsztatu przyjęłam metody wypracowane na gruncie stylistyki funkcjonalnej i pragmatycznej (Gajda 2001: 18).

jest poprzez zdania i szeregi współrzędne przeciwstawne czy spójniki podwojone. Powstaje więc wątpliwość, do jakiego typu wskaźników perswazji (środków systemowych czy stylistycznych) figurę tę przyporządkować, por.

„Ona [imaginacja] równie służy cnotce i zbrodni, jest matką piękności i potworów, stworzycielką prawd i błędów”<sup>10</sup> (antyteza leksykalna);

„Mnie się zdaje, że smak Mówcy i Pisarza jest nauką świata, i własnego czucia: trzeba jej szukać w sobie, i w towarzystwie ludzkim, nie w sztukach niemych i milczących” (antyteza oparta na schemacie zdania przeciwstawnego);

„Utwardza nas w tym wniosku dzisiejszy stan rzeczy, kiedy się zastanowimy; że jedne książki są kilkakrotnym powtórzeniem drugich: to jest albo ich wydoskonaleniem albo zepsuciem, ułatwieniem albo zagmatwaniem” (antyteza w konstrukcji opartej na spójnikach powtórzonych).

Z kolei **metafora**, będąca według wielu teoretyków retoryki najważniejszym i najbardziej uniwersalnym tropem, może być analizowana w ramach interpretacji słownictwa ekspresywnego, ale też nie można się ograniczyć do omawiania jej wyłącznie w sferze zjawisk leksykalnych. Ten chętnie wykorzystywany do celów perswazyjnych środek wymaga odrębnej charakterystyki w przypadku definicji perswazyjnych (będących formalnie zdaniami z orzeczeniem imiennym)<sup>11</sup> oraz w odniesieniu do większych partii tekstu (np. w opisach sytuacji, które mogą służyć do emocjonalnego pobudzania odbiorców), por.

„Kant robi z umysłu prawdziwą metafizyczną wędzonkę” (metaforyzacja leksyki);

„Nauka przyrodzenia jest skarbem najpiękniejszych przenosiń, obrazów, porównań, a nawet gruntownych zdań i dowodów: ona jest jeszcze najpożywniejszą paszą dla imaginacji. *Erudycya* nie może tych wszystkich potrzeb umysłowych

<sup>10</sup> Cytowane fragmenty pochodzą z następującego źródła: Śniadecki 1837–1839. Ortografię i interpunkcję tekstów zachowuję zgodnie z tym wydaniem, natomiast wyróżnienia pochodzą ode mnie.

<sup>11</sup> Pojęcie definicji perswazyjnej (regulującej) ukształtowało się co prawda we współczesnej metodologii nauk humanistycznych (zob. Pawłowski 1996), ale jako mechanizm perswazyjny było już znane w klasycznej teorii retorycznej. Definiowanie pojęć, rozumiane jako technika werbalizowania myśli, zaliczano w tej teorii to tzw. toposów wewnętrznych (zob. np. Korolko 1998: 67).

zaspokoić; bo to jest zdobycz pamięci, a nie owoc dowcipu i myśli” (definicja perswazyjna z definiensem opartym na metaforze);

„Błąd i niewiedomość sprzysięgłszy się na rodzaj ludzki srożęją na społeczność prawie każdego kraju, zasłaniają tyłu ludziom oczy na źródło ich dostatku i szczęśliwości, a prowadzą ich po manowcach nędzy, dolegliwości i zniszczenia. Zaraża w obyczajach, trując wszystkie słodocze towarzyskiego życia, osłabia i wytępia owe wielkie cnoty ludzkości i społeczeństwa, na których się najbezpieczniej opiera szczęśliwość i chwała ludu. Zagmatwana sprawiedliwość zamyka sam nawet przystęp ratunku dla uciśnionego lub udartego z własności. Tu mieszkanięc depcze po źródle swego bogactwa, bo się na niem nie poznaje: tamten urąga się ze środków polepszenia losu powszechnego, bo nie umiejąc mu zaradzić, przywykł rozpaczać o wszystkim: tu nie jeden albo szuka w pieniaczynie wybiegów na pokrycie swych trącających barbarzyństwem gwałtów, wywartych na cudzą własność i na spokojność sąsiedzka; albo czuwa na zdobycz własności publicznej; bo nie widzi, że w uszanowaniu praw drugiego, i w interesie powszechnym zawarte są wszystkie pierwiastki jego bezpieczeństwa, pokoju i szczęśliwości: ten znowu będąc od dzieciństwa igrzyskiem uprzedzenia, szydzi z rzetelnych człowieka zaszczytów, i znieważa zasługę; bo nieznając się na jej wartości nie umie jej cenić” (zmetaforyzowany opis sytuacji).

**Kategoria rozkaźnika** – bardzo istotna w przekazie perswazyjnym<sup>12</sup> – może być rozpatrywana z perspektywy składniowej (w wymiarze pragmatycznym wypowiedzenia rozkaźnikowe zyskują status zdań żądających), ale i morfologicznej (czyli w funkcji jednego z trybów czasownika), np.

„Dajmy więc już pokój pisowni polskiej; w której poprawie nie pojmuję ani żadnej potrzeby, ani żadnej ważności. Nie zrażajmy ziomków naszych od książek, zadając im; że się dotąd nie nauczyli ani syllabizować, ani czytać! Nie frasujemy się o to, żeby nas potrafili przeczytać. Przeczytali oni *Krasickiego*, i *Naruszewicza*, przeczytają i nas po dawnemu piszących, bylebyśmy pisali rzeczy warte ich uwagi”.

---

<sup>12</sup> Imperatywy w sposób najbardziej bezpośredni eksponują postawę wolitywną nadawcy tekstu i jego dążenie do zmiany rzeczywistości. A według W. Pisarka tryb rozkazujący jest najprostszym sposobem skłonienia odbiorcy do pożądanego zachowania (Pisarek 2004: 138).

Rozważenia wymaga także decyzja co do tego, w obrębie których wskaźników systemowo-tekstowych omawiać mechanizmy synonimizowania, nagromadzeń i powtórzeń, skoro widoczne są one na różnych poziomach wypowiedzi: w leksyce, składni, a także w strukturach ponadzdaniowych (np. w strofach prozatorskich<sup>13</sup>), a jednocześnie w klasyfikacji retorycznej należą do kanonu figur. Chyba najmniej kontrowersji towarzyszy grupowaniu i interpretacji tekstowych wykładników perswazji, ponieważ z reguły chodzi o struktury pozatekstowe (to znaczy będące poza tekstem głównym, ale funkcjonalnie ściśle z nim związane, np. tytuł, podtytuł, przedmowa itp.) czy ponadzdaniowe. Ale i w tym wypadku decyzja o klasyfikacji takiego zjawiska nie zawsze jest oczywista. Przykładowo – do szeroko pojętego metatekstu zalicza się również elementy mieszczące się w obrębie wypowiedzenia, a więc z formalnego punktu widzenia należące do poziomu składni, np. metatekstowe wykładniki z eksplicytnym *mówię*, które poza swoją podstawową – spójnościową – funkcją zyskują w wypowiedzi perswazyjnej funkcję naddaną: są składnikami intensyfikującymi ekspresję przekazu, por.

„Nie jestem tego zdania, aby do języka narodowego pakować słowa łańskie [...]. Nie jestem mówię tego zdania: ale tym zbytym skrupulatym, którzy żadnego makaronizmu cierpieć nie chcą, odpowiadam; że lepszy jest rzadko użyty, harmoniczny, i powszechnie używany makaronizm niż niedorzeczna polszczyzna”.

Podobnie rzecz się ma z **przytoczeniami** (cytowaniem wypowiedzi autorytetów) i **egzemplifikacją** – dwoma bardzo istotnymi mechanizmami argumentacyjnymi w retoryce – które wyraźnie odczuwalne jako inna niż podstawowa struktura tekstu, są nieraz w tę wiodącą materię tekstu „wplątane”, np.

„Nie masz w dziełach Szekspira żadnej prawdziwej tragedii: jak to przyznaje sławny krytyk i wydawca jego dzieł Samuel Johnson: bo we wszystkich prawie wesołość, a często gruba i nieprzystojna żartobliwość miesza się do rzeczy tkliwych i okropnych” (przytoczenie z członem wprowadzającym w postaci zdania wtrąconego);

---

<sup>13</sup> Strofa prozatorska to jednostka o najwyższym stopniu złożoności syntaktycznej podporządkowana realizacji funkcji perswazyjnej. Strofy prozatorskie są zazwyczaj zespołem kilku wypowiedzi, które mają wspólną ramę modalną i wyodrębniają się spośród otaczającego kontekstu jednością tematu i głęboką więzią znaczeniową i formalną (Wyderka, 1990: 51).



„Próżniactwo jest nie tylko szkodliwą przywarą młodości, ale obrócone w nałóg, jest jeszcze na całe życie gniazdem wielu nieszczęść, zdrożności, i zbrodni w towarzystwie: czego dowodzą i obyczajają żyjących, i dzieje wszystkich narodów” (przykład w formie informacji w postaci zdania pojedynczego).

Za każdym razem, w przypadku wskazanych kontrowersji, rozstrzygnięcia są arbitralne – są subiektywną decyzją badacza i wymagają od niego nieustannej koncentracji w uzasadnianiu decyzji co do klasyfikacji analizowanych zjawisk. W interdyscyplinarnym podejściu nietrudno o potknięcia, które mogą skutkować zaburzeniem porządku wyводу, co w konsekwencji rzutuje na jego przejrzystość metodologiczną i merytoryczną. W przypadku tekstów retorycznych niełatwym zadaniem jest już zresztą realizacja samego etapu analitycznego. Perswazyjny wymiar tych wypowiedzi jest bowiem wypadkową wszystkich elementów je budujących: i językowych, i kompozycyjnych, i prozodycznych. Określony wybór tych środków oraz sposób ich połączenia tworzą specyfikę strategii perswazyjnej autora. A tymczasem na progu procesu badawczego lingwista staje przed koniecznością „rozpracowania” tej strategii, tzn. rozczłonkowania ważnych perswazyjnie, mniej lub bardziej złożonych struktur i ustalenia funkcji ich poszczególnych elementów. Dla zobrazowania tego problemu przytoczę bardzo ciekawy retorycznie fragment z pism Śniadeckiego:

„My Polacy! zostawmy obcym to pole chwały: bądźmy skromniejsi w naszych zamiarach, a trzymajmy się rozsądku. Słuchajmy nauki *Lokka* w Filozofji, przepisów *Arystotelesa* i *Horacego* w Literaturze; a prawideł *Bakona* w naukach obserwacji i doświadczenia. Uciekajmy od romantyczności, jako od szkoły zdrady i zarazy!

Romantyczność radzi porzucić wszystkie prawidła sztuki; żeby na być znaczenia w niepodległości: my postanówmy sobie, unikać bezprawia i rozwiozłości: bo te prowadzą nie do znaczenia, ale do nieładu i barbarzyństwa.

Romantyczność mówi: durzmy ludzi, pokazujmy im duby, znieśmy prawa nauki i rozsądku, żeby nie było prawidła do sądenia nas! My szanujmy od dwóch tysięcy lat przepisane prawa, które potwierdziła prawda i doświadczenie: bądźmy im posłuszni; bo one wydały tak wielkich ludzi, jakich jeszcze nie urodziła, i podobno nigdy nie urodzi romantyczność. Pomyślmy sobie: że nowość bez prawideł, może być dziwactwem, albo rozpaczą głów dumnych, a zatem środkiem niebezpiecznym

dla oświaty krajowej. Starajmy się tak pisać i myśleć, żebyśmy się nigdy nie bali sądu, w trybunale prawdy, przyjemności, i smaku.

Romantyczność mówi: *Eurypid, Sofokles, Moliere i Racine* są nadto misterni; ponieważ im ciężko wydołać, zostaniemy *Szekspirami!* my, wiedząc o tem, że się tak nie zostaje Szekspirem, jak Grafem lub Baronem, rozważmy sobie: że wszystkie układy ludzkie na wystawienie geniuszu, lub dzieł jemu właściwych, są śmieszne i daremne; bo geniusz jest to uprzywilejowana od natury istota, której żadne przepisy i układy ludzkie nie potrafią utworzyć: że przedrzeźniając Szekspira, możemy się zarazić jego błędami, ale nie osiągnąć w niczem jego wielkości; przez co cofamy oświecenie o dwa wieki, niszczymy smak, jeżeli jest jakiś w narodzie; i naprowadzamy ludzi na niedorzeczności. Dzikość i nieokrzesanie szpecą talent, nie przydając mu siły; kiedy polor i uprawa zbogacają go, zdobią, i rodowitą jego wielkość czynią powabniejszą i okazalszą. Rozważajmy więc i pielęgnujmy wysokie myśli wielkich ludzi: bo te nas doskonala; ale odrzucajmy ich błędy i ułomności: bo te nas upodlają i psują [...].

Romantyczność jeszcze odrzuca doświadczenie, burzy imaginacją przeciwko rozumowi, i zapala jak wojnę domową między władzami człowieka. Nie słuchajmy tych poduszczeń spiskowych: bo najpiękniejsze twory ludzkiego umysłu są to dzieci pokoju, zgody, i harmonji między wszystkiemi siłami duszy: które się nawzajem w ich wydaniu łączą i posiłkują. Nie wchodźmy w zapasy z żadnym obcym narodem, nie zazdrośćmy żadnemu jego chwały i zaszczytów; ale się starajmy pomnażać nasze własne. W domu tylko, w dobrach i pożytkach naszych ziomeków szukajmy znaczenia i sławy: bo wziętość Narodu u zagranicznych, rodzi się i wynika z wielkiej masy zaszczytów domowych”.

Zacytowana wypowiedź to obszerna strofa prozatorska podsumowująca rozprawę *O pismach klasycznych i romantycznych*, będącą polemicznym manifestem w obronie językowo-literackiej konwencji oświeceniowego klasycyzmu. Strofa ta kończy tekst, a więc jest w pozycji strategicznej dla wypowiedzi perswazyjnej. Jakość retoryczna tej całości – misternie splecionej wiązki całego szeregu środków oddziaływania na audytorium – dowodzi ważkości „współpracy” zastosowanych w tekście elementów perswazyjnej strategii. Mamy tu do czynienia z następującymi mechanizmami: konstrukcja strofy opiera się na łańcuchu antytez – promieniuje z nich retoryczny patos, który wydatnie współdziała z dążnością autora

do możliwie maksymalnej kompromitacji *romantyczności*. Każdy z przeciwnych członów antytezy ma formę apelu, co skutkuje nagromadzeniem rozkazników. Podmiotem poszczególnych apeli jest zbiorowość, z którą nadawca się utożsamia – w ten sposób buduje on tak ważne w przekazie perswazyjnym poczucie wspólnoty przekonań. Tekst jest bardzo nasycony leksyką wartościującą (w tym zmetaforyzowaną) o intensywnym ładunku ekspresywnym, przez co zapewnia emocjonalne poruszenie audytorium. Z kolei na siłę i sugestywność wywodu wpływają definicje perswazyjne. Obecne są także zdania uzasadniające (wprowadzane przez spójnik *bo*), będące wykładnikiem racjonalnej argumentacji – dzięki nim autor broni swoich poglądów, wyjaśnia prezentowane sądy i opinie, przedstawia odbiorcom drogę wnioskowania.

Jak zatem widać, mamy tu do czynienia z wyjątkowym skumulowaniem sposobów oddziaływania na odbiorcę. W przypadku tak złożonych struktur rodzi się pytanie, czy obecne w nich środki perswazyjne mają jakąś funkcjonalną hierarchię i czy z lingwistycznej perspektywy możliwa jest obiektywna ocena statusu tych elementów oraz ich zależności między sobą (np. czy potencjalne wyeliminowanie któregoś z nich wpłynęłoby mniej lub bardziej znacząco na osłabienie sugestywności przedstawionej argumentacji?). Doświadczenie pracy nad wieloma takimi konstrukcjami skłania mnie do stwierdzenia, że poprzestanie wyłącznie na językoznawczym wymiarze analizy, bez odniesienia do retorycznego kontekstu, z pewnością nie przyniesie zadowalających rozstrzygnięć.

## UWAGI KOŃCOWE

Wybór metod lingwistycznych przydatnych w analizie historycznej prozy użytkowej raczej nie stanowi większego problemu, należy jednak pamiętać, że żadna ze wskazanych metodologii nie sprawdzi się samodzielnie jako wystarczające narzędzie badawcze. Stąd zresztą mowa o wyborze metod, a nie metody. Dodatkowo niezbędne jest uwzględnienie w rozstrzygnięciach klasyfikacyjnych i interpretacyjnych klasycznego warsztatu retoryki, tak ważnego dla piśmiennictwa do czasów przełomu romantycznego. Warto tu jeszcze zwrócić uwagę na to, aby nie zapominać o znaczeniu retorycznej triady funkcjonalnej: *movere – docere – delectare* dla ogólnego kształtu wypowiedzi. W wielu współczesnych przekazach perswazyjnych jej obecność jest już zatracona, a może raczej – zniekształcona,

zanikła bowiem wrażliwość na aspekt estetyczny w procesie wpływania na audytorium<sup>14</sup>. A dla tekstów dawnych взгляд na każdy z elementów tej triady był bardzo istotny: wypowiedzi budowane według klasycznych zasad retoryki zyskiwały moc perswazyjną nie tylko dlatego, że poruszały odbiorców i poprzez właściwą argumentację wpajały pewne idee i przekonania, ale także dlatego, że były w swej konstrukcji kunsztowne.

Stąd też – według mnie – najbardziej odpowiednie podejście do analizy dawnego tekstu retorycznego musi cechować się nie metodologicznym eklektyzmem, czyli wybiórczym stosowaniem określonych narzędzi i mechanicznym segregowaniem określonych zjawisk, ale synkretyzmem, czyli harmonijnym połączeniem opisu językowego z retoryczną aparaturą interpretacyjną<sup>15</sup>. Synkretyczne podejście pozwoli nie tylko na ujawnienie strategicznych wyborów retora, ale i na holistyczny ogląd przedmiotu analizy oraz na uzyskanie spójnych wyników interpretacji. Dzięki temu uda się w badaniu lingwistycznym pokazać wieloaspektowość retorycznej perswazji, a nakładanie się planów badawczych (o którym wspominałam wcześniej) nie będzie odbierane jako metodologiczne uchybienie.

## LITERATURA

- Bartoszewicz I., 2008, *Krainy retoryczne. Zapiski z podróży*, Wrocław.
- Bąk P., 2010, *Granice retoryki. O kulturze w języku i kulturze języka na przykładzie mediów*, [w:] *Język a komunikacja 25: Słowo w dialogu międzykulturowym*, red. W. Chłopicki, M. Jodłowiec, Kraków, s. 27–38.
- Bogołębska B., 1996, *Tradycje retoryczne w stylistyce polskiej. Narodziny dyscypliny*, Łódź.
- Bralczyk J., 2001, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Warszawa.
- Gajda S., 2001, *Stylistyka funkcjonalna, stylistyka pragmatyczna, stylistyka kognitywna...*, [w:] *Stylistyka a pragmatyka*, red. B. Witosz, Katowice, s. 15–22.

---

<sup>14</sup> Por. np. następującą opinię: „Świat reklamy i dyskurs polityczny zdają się nie zaniechać obserwatorów i badaczy rzeczywistości medialnej, wciąż uzupełniając paletę nieskończonych możliwości retorycznych o nowe zabiegi, które mają coraz to bardziej prowokacyjny charakter. Często budzą uzasadnione kontrowersje i nie zawsze mogą być akceptowane bez zastrzeżeń. Stanowią niekiedy swoistą transgresję, tj. wyjście poza dotychczas nieprzekraczalną granicę dobrego smaku, poruszają się np. w obrębie trudnych tematów i niezwykle delikatnej materii” (Bąk 2010: 28–29).

<sup>15</sup> Na temat eklektyzmu i synkretyzmu w badaniach językoznawczych zob. Matuszczyk, Smoleń-Wawrzusiszyn 2007.

- Kopczyńska Z., 1991, *Proza*, [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Ossolineum, s. 460–467.
- Korolko M., 1998, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
- Kostkiewiczowa T., 1987, *Z zagadnień perswazji w prozie publicystycznej polskiego Oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” LXXVIII, z. 3, s. 161–220.
- Libelt K., 1866, *Dwaj bracia Śniadeccy*, Poznań.
- Matuszczyk B., Smoleń-Wawrzusiszyn M., 2007, *Synkretyzm a eklektyzm metodologiczny*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwo Naukowego” LII, s. 135–142.
- Mayenowa M. R., 1956, *Mickiewicz a tradycje stylistyczne*, „Pamiętnik Literacki” XLVII, z. 1, s. 296–316.
- Pawłowski T., 1986, *Tworzenie pojęć w naukach humanistycznych*, Warszawa.
- Pisarek W., 2004, *Słowa między ludźmi*, Warszawa.
- Pisarkowa K., 1977, *Rozważania o argumentacji w języku naturalnym*, „Polonica” III, Ossolineum, s. 79–88.
- Puzynina J., 1984, *O dyskursie oceniającym i dyrektywnym w tekstach prasy codziennej*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 69–78.
- Skubalanka T., 1984, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Ossolineum.
- Śniadecki J., 1837–1839, *Dzieła*, t. I–VII, Warszawa.
- Wolińska O., 1987, *Język XIX-wiecznych wiadomości prasowych*, Katowice.
- Wyderka B., 1990, *Cechy składniowo-stylistyczne siedemnastowiecznej prozy publicystycznej. Piśmiennictwo śląskie na tle ogólnopolskim*, Opole.
- Wyderka B., 1992, *Perswazyjność jako cecha stylowa gatunków prozy publicystycznej XVII wieku*, [w:] *Odmiany polszczyzny XVII wieku*, red. H. Wiśniewska, Cz. Kosyl, Lublin.
- Załęska M., 2008, *Retoryka a językoznawstwo*, [w:] *Retoryka*, red. M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, P. Wilczek, Warszawa, s. 173–191.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2008, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa.

## A RHETORICAL TEXT ANALYSED BY LINGUISTIC METHODOLOGIES: SELECTED REMARKS ON THE ANALYSIS OF THE HISTORICAL UTILITY PROSE

### Summary

This paper discusses methodological dilemmas that a linguist faces when working on a historical rhetorical text. The author ponders upon the relationship between the variety of linguistic methodological approaches with the pragmatic-linguistic stand as paramount and the rhetorical methodology. Also, attempts at consolidating these two types of approach are ventured. The major problem encountered by linguists is that the particular layers of analysis overlap,

which is mostly due to the fact that the rhetorical plane of the text must always be taken into account by the linguists in their analyses. The solution put forward by the author is that of a syncretic approach: a harmonious consolidation of the analytical linguistic methodology with the research tools developed by classical rhetorical theory, leading to a consistent, holistic account of the subject matter. These methodological reflections result from the author's analysis of the 19th-century rhetoric texts by Jan Śniadecki.

**Key words:** linguistic methodology, rhetorical methodology, methodological syncretism, historical utility prose